

PRACA

Pismo poświęcone sprawom robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 1100
na prowincji „ 1250
Zagranicą „ 2500
Za odosłanie dolicza się miesięcznie 100 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano
do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
od 6 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiek. codziennie.

Recepty nie nadających się do druku Redakcji nie zwraza.

Artykuły bez oznaczenia honorarium wraza się za bezpłatnie.

CENA OGŁOSZENI:
Przed tekstem mk. 150.—
w tekście mk. 200.—rekla-
m. mk. 100.—, nekrologi
mk. 80.—, komunikaty
mk. 90, zwyczajnie mk. 60
za wiersz nompocłowy
jednolamowy.
Ogłoszenia drobne 15 mk.
za wyraz, dla poszukują-
cych pracy oraz zagubio-
ne dokumenty mk. 10.
Ogłoszenia zamiejscowe o
50 proc. drożej. — Zagra-
niczne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po
g. 6 wiek. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Kontaszaka w P. K. 3711

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Księgarnia LUDWIKA FISZERA ul. Piotrkowska 47, telef: 12-11.

Poleca na **Sezon szkolny podręczniki** do wszystkich szkół powszechnych i średnich zakładów naukowych.

Piotrkowska 105. — Piotrkowska 105.

!Książki Szkolne!

Na nadchodzący Sezon Szkolny została zaopatrzona obficie w podręczniki dla wszystkich szkół oraz zakładów naukowych

Księgarnia i skład nut

M. Arct i S-ka, Łódź, Sp. z O. P.
ul. Piotrkowska 105.

Walka o odszkodowania.

Stanowisko Włoch.

PRAGA, 31 (PAT.) Tutejszy poseł włoski udał się dziś w południe do min. spr. zagr. i imieniem rządu włoskiego złożył oświadczenie o stosunku Włoch w sprawie Austrii. Oświadczył on: Włoska polityka wobec Austrii polega na ścisłym wykonaniu traktatu zawartego w Saint Germaine. Z tego powodu Włochy sprzeciwiają się jakiegokolwiek naruszeniu status quo. Włochy wstrzymują się od powzięcia wszelkiej decyzji, dopóki nie porozumia się ze sprzymierzonymi i zainteresowanymi państwami. Rokowania w Weronie miały charakter czysto ekonomiczny.

WIEN, 31 (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Rzymu, że wczorajsza Rada min. nie ukończyła obrad nad sprawą Austrii. Z kredytu 70 milionów lirów, postanowiono wypłacić Austrii natychmiast jedną trzecią część tej sumy, a resztę w pierwszych dziesięciu dniach września.

Decydujący moment.

WIEN, 31. (PAT.) Z Paryża donoszą: „Intrasigeant” zapewnia, że gdyby komisja reparacyjna przyznała Niemcom moratorium wbrew woli Francji, to delegaci francuscy wycofają się z Komisji. Jeżeli zaś Komisja odrzuci moratorium, to z komisji wystąpią delegaci angielscy.

Możliwe rozwiązanie.

WIEN, 31. (PAT.) „Nene Freie Presse” donosi z Paryża, że w pewnych kołach uważają za możliwe następujące rozwiązanie sprawy niemieckich odszkodowań. Żądanie Niemiec przyznania im moratorium jednorocznego, byłoby odrzucone, a natomiast komisja reparacyjna zgodziłaby się, aby raty najbliższe dla Belgii były umniejszone w bonach

skarbowych, zamiast w gotówce i z tego powodu otrzyma się żądane specjalnie gwarancja.

Rząd niemiecki tłumaczy się.

BERLIN, 31. (A.W.) W czasie posiedzenia komisji reparacyjnej sekretarz stanu Schröder oświadczył, że środki, przewidziane w celu usudrowienia ekonomicznej sytuacji Rzeszy, nie dały rezultatów, wobec dwóch faktów, niezależnych od rządu niemieckiego: sabójstwo Rathenaua i ujemnego wyniku narad komisji pożyczkowej. Te dwa wypadki wywołały panikę w Niemczech i zagranicą w stosunku do finansów Rzeszy. Wobec tego zarzut, że spadek marki jest umyślnie wywołany przez Niemców w celu uniknięcia spłat reparacyjnych, nie ma żadnych podstaw. Byłaby to polityka samobójstwa.

Rokowania szczegółowe mogą się rozpocząć z chwilą, gdy komisja reparacyjna oświadczy, że te propozycje stanowią wystarczającą podstawę do udzielenia odroczenia spłat do końca 1922 r.

Rząd niemiecki żąda jednakże, aby nie związywano tego odroczenia z warunkami charakteru politycznego. Konfiskata lub też możliwość konfiskaty niemieckich kopalni lasów państwowych nie zapewniłaby spłaty zobowiązań reparacyjnych, lecz przyspieszyłaby jedynie spadek marki. Z tego powodu rząd niemiecki zmuszony jest odrzucić te żądania.

Położenie poważne...

BERLIN, 1. (PAT.) Biuro Wolfa komunikuje: W urzędzie kanclerskim Rzeszy odbyły się narady szefowo resortowe nad kwestją odszkodowań. Obrady trwały 4 godziny. Ponieważ z Paryża nie nadeszły wiadomości z komisji reparacyjnej, uważają tu położenie za poważne. W każdym razie rząd Rzeszy jest zdecydowany nie czynić żadnych dalszych ustępstw.

Polityka polska

Przed sesją sejmową.

(Od własnego korespondenta)
WARSZAWA, 31. Wczoraj i dziś P. Prezydent Rady Ministrów Nowak odbywał narady z P. Marszałkiem Sejmu Trąmpczyńskim w sprawie przygotowania na czas materiałów na jesienną sesję sejmową.

Na konferencji tej ustalono termin zwołania Sejmu na dzień 19 września.

Rząd a walka z drożyzną.

(Ostatnie dużej doniosłości narady w Min. Skarbu).

WARSZAWA, 31. (PAT.) Ministerstwo skarbu komunikuje: W dniu 30 i 31 b. m. odbyły się w ministerstwie skarbu posiedzenia komitetu do walki z drożyzną w obecności nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną pod przewodnictwem prezydenta ministrów Nowaka i ministra spraw wewnętrznych Kamińskiego dla ustalenia głównych podstaw polityki gospodarczej na nowy rok gospodarczy.

Minister skarbu przedłożył w związku z danymi o zbiorach

projekt zamierzeń rządowych,

dotyczących do unormowania dziedziny życia gospodarczego, a w szczególności do stabilizacji cen najważniejszych artykułów żywnościowych. Projekt uzyskał aprobatę wszystkich obecnych.

Następnie postanowiono m. in. utrzymać zakaz wywozu zbóż chlebowych, trzody ohlewnej i bydła oraz wydać energiczne zarządzenia w kierunku wprowadzenia powyższego zakazu w życie. Wobec

doskonałych zbiorów jęczmienia i kartofli

i wobec sezonowości tych artykułów, zostanie dopuszczona do wywozu pewna ich ilość na warunkach bliżej określonych przez nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, który bezwarunkowo zabezpieczy wewnętrzne zapotrzebowania.

Przyjęto również szereg uchwał w sprawie pomocy aprowizacyjnej dla większych miast, związków i kooperatywy.

Wyjaśnienie w sprawie projektu uposażenia urzędników.

WARSZAWA, 31. (PAT.) Do władz napywają podania związków urzędniczych o przesłanie im projektu ustawy w sprawie uposażenia funkcjonariuszy państwowych. Jak się dowiadujemy, projekt ten wypracowany przez „subkomisję” pozostaje w ministerstwie skarbu w celu opracowania szczegółów. Po ukończeniu tej pracy będzie on rozestany niezwłocznie do zapowiedzi związkom urzędniczym w celu wyrażenia swej opinii.

KSIAŻKI SZKOLNE

do wszystkich zakładów naukowych w wielkich ilościach posiadają

Gebethner i Wolff

Księgarnia i Skład Nut Piotrkowska 87.

O zdradę stało.

POZNAN, 31. (wł.) — Dziś rozpoczęła się w tutejszym sądzie okręgowym sprawa przeciwko osławionemu na gruncie poznańskim przywódco komunistów, Czesławowi Porankiewiczowi o zdradę stanu. Porankiewicz, który od szeregu miesięcy przebywa w centralnym więzieniu we Wronkach, został przetransportowany samochodem do Poznania. Wmieszani w sprawę współoskarżeni komuniści Kossowski Henryk i Schwabe Oskar sądeni będą oddzielnie w terminie późniejszym.

Składajcie na fundusz wyborczy!

Sprawy graniczne na Wschodzie.

WARSZAWA, 31 (A. W.) Delegacja polska mieszanej komisji na Wschodzie komunikuje „Agencji Wschodniej”:
Po zlikwidowaniu komisji rozjemczej i przejęciu jej spraw z dniem 4 go lipca r. b. przez komisję graniczną na Wschodzie, likwidacja zatargów powstałych na granicy postępuje w szybkim tempie, po zwrocie w zaliczaniu tych spraw na niektórych odcinkach, spowodowanej dotychczasową nieobecnością delegatów sowieckich, którzy obecnie dopiero przybywają z Rosji do swych podkomisji.

Poniżej większość zatargów granicznych pociąga za sobą straty materialne, mieszana komisja graniczna opracowała projekt umowy ogólnej rejestracji strat z 1921 r. i 1922 r., upraszczający sposób likwidacji tych zatargów i spowodowanych przez nie strat. Projekt ten jest obecnie rozpatrywany przez rząd Rzeczypospolitej polskiej i republiki sowieckiej. Uwzględnia on równoległy zwrot strat, poniesionych przez poszczególnych obywateli pasa granicznego.

Delegacja sowiecka wykazała obecnie większą ustatkliwość, niż poprzednio i zgodziła się na zawarcie umowy o wzajemnym zbiorze plonów w pasie, przeciętym linią graniczną, przez tego, kto dokonał zasiewów.

Umowa ta nie jest wprawdzie wszędzie ściśle przez bolszewików wykonywana i na niektórych odcinkach, niezabrane z winy władz sowieckich, zbiory będą musiały być wciągnięte do ogólnej rejestracji strat.

W ten sposób należy przypuszczać, że do czasu oddania władz administracyjnym zastępcy granicy, t. j. do dnia 1 listopada r. b. komisja graniczna zdoła przekazać komisji rozrachunkowej ogólny wykaz strat za lata 1921 i 1922, a wówczas odpowiednia umowa, zawarta przez oba rządy ureguluje już na stałe sprawę zaliczania przyszłych nieporozumień na granicy wschodniej.

Ukraińcy wobec wyborów.

WARSZAWA, 31. (wł.) Na zjeździe komitetu ukraińskiego, który odbył się we Lwowie, doszło do nieporozumienia w sprawie udziału Ukraińców w wyborach do Sejmu. Mniejszość uczestników zjazdu wskazywała na konieczność wzięcia udziału w wyborach, wskazując na wybory do Sejmu wileńskiego, bojkotowanego przez mniejszości narodowe, co wreszcie źle wpłynęło na ich sprawę.

Większość jednak nie podzieliła tego zdania, wobec czego prawdopodobny jest rozłam wśród stronnictw ukraińskich.

Przedstawiciele ukraińskiego komitetu wyborczego wyrazili życzenie, aby tarcia między stronnictwami żydowskimi rychło się skończyły i aby blok objął wszystkie czynniki demokratyczne społeczeństwa żydowskiego.

Dookoła strajku budowlarzy w Warszawie.

WARSZAWA, 31. (A. W.) Dnia 31 sierpnia r. b. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się pod przewodnictwem p. ministra Darowskiego konferencja w sprawie strajku budowlanego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstw: Pracy i Opieki Społecznej, Skarbu, oraz Spraw Wojskowych. Jednymyślnie uznano, że w interesie ruchu budowlanego leży, aby w jaknajwiększym zakresie wyzyskać kończący się sezon budowlany, co ma wpłynąć na likwidację strajku.

Skonstatowano również, że dotychczasowe zarobki robotników budowlanych są mniejsze, niż robotników zatrudnionych w przemyśle metalowym.

Dnia 1 września r. b. odbędzie się w tej sprawie konferencja z przedstawicielami przemysłowców budowlanych.

Nowa szajka malwersantów w stolicy.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 31. W banku jest zawsze źródło łatwego i szybkiego wzbogacenia się — myślał niejaki Kamieniecki — i snuł plany dotarcia do pieniędzy, tam leżących.

O współników było łatwo. Na pierwsze coup postanowiono „zainkasować” osiemnaście milionów. Tyle mniej więcej obliczono, iż trzeba posiadać na prowadzenie dalszych operacji, by zaciągać w bankach „nieoficjalnie pożyczki”.

Wybrano na ofiarę cichy, spokojny Bank Międzynarodowy, którego absolutnie większość akcji tego banku posiada p. Scheibler z Łodzi.

Przyszli defraudanci do spółki z wydalonym z Banku Międzynarodowego urzędnikiem Kruszewskim dobrze orjentowali się w operacjach tego banku. Kruszewski informował, że znaczna część wypłat uskutecznia się na skutek akredytyw oddziału „Deutsche Bank” w Gdańsku. Wydostano jeden z takich blankietów. Skopiowano go do złudzenia w jednej z drukarni warszawskich. Wypisano tam polecenia dla Banku Międzynarodowego wypłaty Michałowi Schmidtowi osiemnaście milionów marek. Podpisy obu dyrektorów „Deutsche Banku” sfalszowano precyzyjnie.

Podniesienia pieniędzy bezpośrednio z Banku Międzynarodowego Kruszewski stanowczo odradzał.

Podjęcia osiemnaście milionów po-

stęnowiono dokonać w Banku dla Handlu i Przemysłu.

I najczynniejszy trzeci współnik szajki złodziejskiej — dotąd nieujęty — udał się do Banku dla Handlu i Przemysłu, by otworzyć konto czekowe na fikcyjne nazwisko, z fikcyjnym adresem.

Istotnie „gładko” i bez przeszkód otworzono konto Michałowi Schmidtowi, Wolska 49, zapisując nań wpłaconą sumę pięciu tysięcy marek.

Załatwiwszy w ten sposób z Bankiem dla Handlu i Przemysłu, Stanisław Kamieniecki udał się do Banku Międzynarodowego i prosił by osiemnaście milionów, przekazanych przez „Deutsche Bank” na podstawie akredytywy, przekazano do Banku dla Handlu i Przemysłu na konto adresata akredytywy Michała Schmidta.

Dokument „Deutsche Banku” nie wywołał żadnej wątpliwości. Bank dla Handlu i Przemysłu otrzymał więc polecenie uznania konta Schmidta osiemnaście milionami.

Tego samego dnia trzeci współnik szajki zgłosił się do Banku dla Handlu i Przemysłu i na podstawie czeku Schmidta otrzymał osiemnaście milionów.

Falszerstwo ujawnione zostało ni-

obawem. Obydwaj fałszerze przy pomocy urzędu śledczego zostali natychmiast aresztowani.

Wojna na Wschodzie.

KONSTANTYNOPOL, 31 (PAT.) Ostatnio dokonany odwrót Greków po zdobyciu przez Turków Afimu Karahissar odbył się na przestrzeni 60 km. Jak donoszą z Aten, ministrowie spraw wewnętrznych i wojskowych opuścili Ateny i udali się do Smyrny, aby odbyć konferencję z komendantem wojsk. Wojska wysłane do Tracji, odwołano natychmiast do Anatolii. W Atenach ujawnia się żywo poruszona opinia publiczna. Prasa atakuje gwałtownie dowódców wojskowych.

ATENY, 31 (PAT.) Król przybył wczoraj do Aten i odbył naradę z prezydentem ministrów i ministrem wojny o sytuacji. Po południu zebrała się Rada min. na dłuższą konferencję.

Wojskowe szpiegostwo bolszewickie.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 31. Dzięki swej czujności wydział policji politycznej znowu uniemożliwił szpiegom sowieckim osiągnięcie rezultatów z ich zbrodniczej „pracy”.

W ostatnich czasach bolszewicy zaczęli nadzwyczajnie interesować się postępami naszej techniki wojennej, na którą patrzą nienawistnym okiem, ale zarazem zazdrosnym i ciekawym. Ciekawość ich została zlikwidowana znacznie przez aresztowanie Mieczysława Woronieckiego, kontrolera wojskowej wytwórni zapalników artyleryjskich, który ponad przepisaną ilość 60 sztuk zapalników polecił wykonać jedną sztukę więcej i przywłaszczył ją sobie potajemnie, usiłował drogą konspiracyjną wspomniany zapalnik, jako model nowego typu, wskazujący stopień technicznego udoskonalenia produkcji bojowej rzezonąj wytwórni, wręczyć naszym „ciekawym” takim rzeczysiom za pośrednictwem swej spółniczki, niejkiej Awłamowej. Nij też władze bezpieczeństwa nie omieszkaly zaopiekować się we właściwym czasie.

Kronika polityczna.

Czesi boją się słowackiej rewolucji.

Przez Czechów wydawany i redagowany „Slovensky Dennik”, wychodzący w Preszburgu, widzi fatalne stosunki na Słowaczynie i nieustającą antypatię Słowaków do „braci” Czechów. Także w jednym z ostatnich swoich numerów przepowiada, że jeśli ten nastrój antyczny nie ustanie, to łatwo dojdzie do rewolucji.

Marzenia niemieckie.

„Ostpreussische Zeitung” w art. pt. „Nienawidź Arbogasta” (Arbogast był wożem Teodozjusza w IV w.) pisze: „Z niemieckiego kraju, który nam wydatko, nie zrezygnujemy. Przecież głowa muru nie możemy, ale bierny opór także jest bronią. Arbogast także nam nienawidzieć”.

Któż to kraje Niemcom „wydatko”? Te, które oni przedtem siłą lub zdradą wydarli i uciskali.

Dziwna logika niemiecka. Podobnie gdy Francja żąda od nich zapłaty za zniszczone umyślnie departamenty, Niemcy nazywają to „wymuszeniem”.

Tak więc od czasów Arbogasta psychika Niemców się nie zmieniła. W ciałach Niemców w setkach tysięcy egzemplarzy rozchodzą się książki tania i fantastyczne o przyszłym odwecie. Tytuły ich: „Dzień sądu”, „Przyszła wojna”, „Rok 1931”, „Zmarłychwstanie Niemiec”. Początek niemieckiej epoki dziejów” itp. Konkluzja tych książek jest mniej więcej taka: „Urządźmy sobie świat, jak się nam będzie podobało, a przeciwnikami nie będziemy robili remonji”.

Śresztowanie aferzysty.

(Podawał się za zdemobilizowanego oficera i kradł co się dało).

W Warszawie od pewnego czasu operował jakiś młody jegomość, podający się za zdemobilizowanego porucznika W. P. i francuskich oraz za b. powstańca górnośląskiego i zbierał ofiary. Po jego wyjściu zawsze coś z domu się ulatniało.

Czując się niepewnie w Warszawie, wyjechał on na prowincję. W tych dniach zjawił się on w Siedlcach. Wiadając językami angielskim, francuskim i niemieckim, ubrany przyzwoicie, ozdobiony krzyżami „Virtuti Militari” i krzyżem walecznych, zdobywał sobie łatwo zarobek. Powinął mu się jednak bogactwo. Między innymi zgłosił się on do Wojciecha Polkowskiego w Siedlcach (Kilińskiego 15) i po otrzymaniu datki rozczulony pocałował Polkowskiego i wyszedł.

Po wyjściu rzekomego wojaka, Polkowski zauważył brak srebrnego zegarka, który w tajemniczy sposób znikł wraz z nieznanym.

Zawiadomiony o wypadku kierownik ekspozytury śledczej siedleckiej podkomisarz Przygoda, otrzymawszy raport oszusta, wysłał wywiadowców Polkowskiego i Nowickiego na poszukiwanie i w kilka godzin potem wywiadowcy ci aresztowali na stacji kolejowej oszusta, który już zabierał się do wyjazdu z Siedlec.

Sprowadzony do ekspozytury śledczej nie chciał przyznać się do kradzieży, ale przeprowadzona rewizja wykryła zegarek Polkowskiego, wskutek czego przyznał się on do kradzieży i oświadczył, że tego rodzaju szantaż uprawia już oddawna. Podał się za Janusza Pyslińskiego, lat 22, nigdzie nie meldowanego, urodzony rzekomo w Gliwicach.

Posiadał on przy sobie liczne bilety wizytowe na nazwiska adwokatów, prokuratorów, doktorów itp. i biletami temi legitymował się zależnie od potrzeby.

Krzyże, jakie posiadał, okazały się fałszywe. Osadzony został w więzieniu. Dalsze dochodzenie w toku.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

(-) Wczoraj Prezydent Rady Ministrów p. Nowak konferował z Ministrem Spraw Zagranicznych p. Narutowiczem i przyjął pana Adama Tarnowskiego.

(-) W sobotę wyjeżdża kierownik Ministerstwa Przemysłu i Handlu pan Strassburger na Targi Wschodnie. Stamtąd uda się p. Minister do Drohobycza dla odwiedzenia państwowej benzyniarni.

(-) Według informacji biura generalnego komisarza wyborczego okazuje się, iż do ogłoszonego kalendarza wyborczego wkrały się pewne błędy, wskutek czego w najbliższych dniach ma nastąpić odpowiednie sprostowanie.

(-) Wczoraj w południe przyjechała do Warszawy urzędowa delegacja francuska przemysłowo-handlowa, złożona z 14 członków pod przewodnictwem p. Tirmana, Rady stanu i Dyrektora Handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Paryżu.

O godz. 2 odbył się bankiet urządzony w Stow. Kupców Polskich, poczem goście francuscy zwiedzali miasto.

(-) Dotychczasowy Adjutant Generalny p. Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, gen. Jacyna, ustępuje z zajmowanego stanowiska. Generalnym Adjutantem mianowany ma być generał dyw. Frankowski, były dowódca O. K. Białostok i Grodno.

(-) Ministerstwo Skarbu wysygnowało znacznie większą kwotę na fundusz pożyczkowy dla oficerów, z którego udzielane im będą zaliczki na gaże.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano: Dolar 8525
Franki belg. —
Franki franc. 666
Franki szwajcarskie —
Marki niem. 6.80

Walka o Polskę.

Sejm, do którego posłów wyłerać mamy w dniu 5 listopada, będzie pierwszym sejmem normalnym odrodzonej Rzeczypospolitej. Będzie pierwszym sejmem, powołanym do życia na podstawie obowiązującej Konstytucji, podlegającym zasadniczym ustawom państwa, będzie wreszcie pierwszym Sejmem, który na fundamencie pośpiesznie, nerwowo i dorywczo przez poprzedni Sejm „suwerenny” narzuconym, budować musi w spokoju i rozważnie władza państwa polskiego na wewnątrz i wnieść wzwyż mocne, niezłomne jego mury, któreby zabezpieczyły Rzeczpospolitą od wrogów.

Posłowie, których wybierzemy w dniu 5 listopada r. b., będą włodarzami państwem i narodem przez całe 5 lat, przez cały ten okres pięcioletni na ich barkach i na ich sumieniach spoczywać będą losy Polski. Od tego, jaki będzie skład pierwszego zwyczajnego Sejmu Rzeczypospolitej, zależy cała przyszłość nasza, od charakteru politycznego, od zabarwienia ideowego tego Sejmu zależy rozwój naszego Państwa w kierunku demokracji i postępu, bądź też zahamowanie, powstrzymanie życia politycznego i kulturalnego i cofnięcie go wstecz na chwalebnej reakcji i barbarzyństwa.

Zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu stanowią niesłychanie ważny i przełomowy moment w życiu naszym zbiorowym. Wynik ich wydecyduje silnie piętno nie tylko na najbliższym okresie prawodawczym i parlamentarnym, nie tylko na tych ustawach, które w okresie pięcioletnim zostaną uchwalone, nie tylko odbije się na charakterze rządów, jakie się z tego parlamentu naszedł wyłonią, a więc na administracji i życiu społecznym i gospodarczym. Wynik tych pierwszych, w ramach Konstytucji odbywających się wyborów — to rozstrzygnięcie walki o Polskę, walki o to, czy ta odrodzona Polska ma być demokratyczną, ma być Polską Pracy, a więc Polską silną, zwartą, a więc potężną i szczęśliwą, czy też ma stać się Polską, rządzoną przez klikę paskarzy i aferzystów, którzy Rzeczpospolitą uważają za przedsięwzięcie, z którego jaknajwiększe należy ciągnąć korzyści, a wszystkich innych

swóich współobywateli — za bydło robocze, stworzone dla większej wygody i większego pożytku tej klikki.

Gdy Polska przed 120 laty została przez sąsiadów na 3 części rozdarta — ci, co ją do stanu upadku doprowadzili — magnaci, ci, co nią aż do rozbiorów rządili, poszli na służbę do cesarzy, carów i królów, którzy Polskę zakuli w kajdany. Gdy później po trzech nieudanych powstaniach szlachetniejsza i uczciwsza część szlachty została wyrznięta, bądź wywieziona w Sybir — ci, co zostali, w ogromnej swej masie schyliłi karki w jarzmo i głosili hasło ugody z wrogiem. Z tych — powstała Endecja!

Garstka tylko idejowców nie chciała pogodzić się z kajdanami. Garstka tylko poszła w lud, poszła do robotników, by tam, wśród nich, w podziemiach, kuć broń do walki, by tam z tych mas mobilizować szeregi pod hasłem Niepodległości, by na czele tych nowych rycerzy i bojowników wolności walczyć — o Polskę!

A dziś, gdy tę Polskę wywalczyli idejowiec-inteligent pospół z bracią robotniczą pod sztandarem N. Z. R., dziś tę Polskę wolną obśiadły kruki reakcyjne, rwą ją na strzępy i kraczą złowrogo, że tylko one, nikt inny, mogą być w tej Polsce gospodarzami.

A przecież, tak samo, jak nie można było pomyśleć o wywalczeniu Polski bez oparcia tej walki o lud, co pierwszy zrozumiał praktycznie Kościuszko, tak nie do pomyślenia jest dzisiaj utrzymanie tej Polski bez chłopa i robotnika!

Polska odrodzona musi być albo demokratyczną, albo jej nie będzie wcale, gdyż paskarze i sprzymierzeni z nimi endecy rozedrą ją na kawały, zniszczą, splugawią, wrogom sprzedadzą za miskę soczewicy.

Przyszłość, siła i szczęście Polski leży w oparciu jej o szerokie masy pracujące. Pracą bowiem tylko i jeszcze raz pracą trzeba ją budować i umocnić.

I dlatego z urn wyborczych muszą wyjść kandydaci lewicy, kandydaci demokracji.

I dlatego wybory do Sejmu w dniu 5 listopada — to walka o Polskę!

St. Lenartowicz.

Bolszewizm w świetle prawdy.

II.

W tym samym numerze „Izwiestij”, w którym był umieszczony wzmiankowany artykuł, czytamy olbrzymimi literami ogłoszenie o „chereste, portweinie i innych winach z państwowych piwnic Armenji” (t.j. Kaukazu), sprzedawanych przez rząd; zaś „Czerwona Gazeta” reklamuje gorącą restaurację „Nowa Bawaria” w Petersburgu, która „dzięki wspaniałej kuchni, doskonałemu bilardom i zacisznyemu gabinetowi, zdobyła w krótkim czasie ogólne sympatie”. Przecieramy oczy i pytamy: Co się dzieje? Gdzie to czytamy? — W brukowym świstku? Wszak w zacisznych gabinetach odbywały się orgie obżarstwa i rozpusty, a arcyproleterska gazeta zachwala je, te wrzody na ciele naszej kultury! I znów w tej samej gazecie czytamy, że w fabryce skór w P-gu niesłychany zaduch i błoto; naprótno szukamy wentylatora. Robotnicy ręce mają pokryte jadowitą farbą, a szyci mają w wielkiej gro-

chu. Zamiast ręcznika wycieramy ręce i twarz trawą lub o własne włosy.

Kto tak hula w „zacisznych gabinetach”? To są „przyjaciółki” komisarzy, różni spekulanci, czekici, co po oparach krwi chcą kokainę, blaskiem i nastrojem balowym odegrać widma mordowanych i zagłuszyć w swym sumieniu ich jęki. Rej wodzą co do zbytku, wystawności i strojów żydzi. Po zrabowaniu Rosji i wymordowaniu połowy inteligencji, przedstawiciele narodu wybranego zabrali się do najpodlejszego i najpotworniejszego ogalania go z resztek mienia za pośrednictwem przekupnych urzędników w świeżo powstałych trustach, czyli zrzeszeniach przedsiębiorstw. Według „Izwiestij” za przewiezienie opału jeden trust zapłacił żydowi Pewznerowi o trylion (tysiąc milionów) rb. więcej niż się należy. Niema przedsiębiorstwa ani instytucji, do której nie przyczepiłoby się większe lub mniejsze pijawki. Ładny obraz!

Jako drugi obok pijactwa objaw chorej duszy społecznej prasa bolszewicka notuje rozwój gier hazardowych. W Pawłowsku, koło Petersburga, we wspaniałym parku powstały „wesołe zakątki”, w których gra trwa do siódmej rano. Na rynkach i targowiskach bandy szulerów wciągają do gry prostaków i pod okiem przekupionej milicji odbywa się formalny rabunek nieszczęsnych ofiar. We wszystkich 7 klubach kwitnie gra hazardowa, ponieważ państwo ma 60 proc. z dochodu. Wstęp wolny jest dla wszystkich, nawet wyrostków. Wielkie wrażenie sprawił chłopak, handlarz uliczny papierosami, który jednego wieczora wygrał czterdzieści osiem miliardów!

Co do przyszłych zbiorów, zapowiadają się one naogół dobrze, mają być o 500 milionów pudów obfitsze, niż w roku zeszłym. W gub. Saratowskiej żyto da 190 pudów z dziesięciny wobec zwykłych 90 pudów (w roku zeszłym — 8 pudów). Ale chłopci w okolicach głodnych są tak wycieńczeni, że co najmniej w ciągu dwu lat nie będą w stanie wyżywić swych rodzin; w gub. Samarskiej zamiast 10 mil. dziesięcin, w tym roku zasiano 800 tysięcy. Chleb tanieje — z 7 milionów za pud do 5 i pół.

Od dwu miesięcy rubel sowiecki nie pada, co wszystkich niezmiernie cieszy, bo jest jednym z nielicznych pocieszających w tamtym kraju objawów: staniało złoto, 10 rb. w złocie teraz kosztuje 18 milionów, przedtem 22. Bank państwowy zniżył miesięczną stopę procentową z 24 proc. do 2 proc.

Na zakończenie ciekawa tabelka ilości znaków pieniężnych i spadku rubla. Było rubli papierowych:

1 stycznia 1915 r.	3,030 milionów
1916	5,616
1917	0,225
1918	27,313
1919	61,265
1920	225,016
1921	1,168,000
1922	17,539,000

1 stycznia 1918 r. rubel spadł do 4,3 kop. przedwojennych, w rok potem do 0,24 kop., 1 stycznia 1920 r. wynosił 1/3155 rb., jeszcze po roku zaledwie 1/20530, na początku roku bieżącego doszedł do 1/172467 rb., a pierwszego marca stanowił jedną milionową dwuchsetną część rubla przedwojennego. Czy można iść dalej?

P. Z.

Witajcie nam!

W tych dniach powrócili do kraju po jedenastoletniej niewoli z Jenisiejskiej gub., Kańskiego pow., starzy nasi koleudy, którzy byli zesłani wyrokiem carskiego sądu na dożywotnie wygnanie za należenie do organizacji NZR. Nazwiska ich:

- 1) Antoni Furmańczyk, członek Zarządu dzielnicowego, organizacji warszawskiej.
- 2) Witold Wolski, członek Głównego Zarządu NZR., warszawskiej organizacji.
- 3) Józef Kaźmierczak, z łódzkiej organizacji, członek Zarządu Dzielniczy Zielonej.
- 4) Franciszek Gabrych, b. członek łódzkiej organizacji NZR.

Witamy naszych dzielnych kolegów, męczenników idei, którzy wrócili z mroźnej Syberji. Daj im Boże, aby tutaj znaleźli ciepło i czułe serca koleżeńskie!

Uwagi.

„Polskość” „Rzeczypospolitej”.

Jeden z miesięczników warszawskich podaje spis żydowski współpracowników „Rzeczypospolitej”.

Okazuje się, że w organie acybi kupa Teodorowicza pracuje ni mniej ni więcej, jak 8 żydów i 1 żydówka, mianowicie: pp. W. Natanson, Sapka, Goryński-Goldscheider, Kielcki-Kohl, Osiński-Orensztein, prof. Kleiser, Weinfeld, Pansowski-

Dońce oraz p. Pannikawa, z domu Jawitz.

Jak na dziennik endecko-chrześcijański „narodowy” i antysemicki, jest to stanowczo żadozo, zwłaszcza, gdy aryjskość samego redaktora naczelnego, p. Strońskiego, poważnie jest zakwestjonowana (pobakują o jakimś Lewinie!).

Na ten dziwny, że p. Nowaczyński, by dać upust swej aryjskości, musiał założyć „Mysli Narodową”, a pozostaje nadal członkiem redakcji „Rzeczypospolitej” (też to raczej cbeder, czy bohnica w ni-naturze, niż li narodowo-chrześcijańsko-antysemicka redakcja!), jedynie z bezinteresownej miłości do mistrza panów i waluty dolarowej.

P. P. S. płaci żydowskie waksle.

Na środowym posiedzeniu Rada Miejska zdecydowała, by 2 miejsca z 4-ch w Komisji Okręgowej Wyborczej na m. Łódź dać... żydom, z dwóch zaś w Komisji na Okręg Łódź, Łask, Sieradz, jedno też dać żydom. Jednym słowem Rada Miejska, w której absolutną większość mają pepesowcy, uznaje za wskazane, by m. Łódź w połowie reprezentowali żydzi. Frakcja „Bundu” mająca 66 kompletu radnych otrzymuje miejsce w Komisji. Jest to tylko dalszy ciąg niewolniczej zależności PPS-owców od żydów i wywiązywanie się ze śwycych zobowiązań za poparcie szalonej gospodarki w naszym mieście; robotnicy powinni do litanii pepesowskich „zasnąć” w Łodzi względem klasy pracującej dołączając i ten kwiatek i dobrze sobie to wszystko zapamiętać przy nadchodzących wyborach.

Polskość Wileńszczyzny.

Pomimo wyniku wyborów do Sejmu wileńskiego, które, jak wiadomo, odbyły się 8 stycznia rb., nieprzychylnie Polsce koła zagraniczne ciągle jeszcze kwestionują polskość Wileńszczyzny. Liga Narodów raz jeszcze chce się zająć sprawą wileńską, dla nas oddawna załatwioną, na swym najbliższym posiedzeniu.

W sam czas dlatego wydał Generalny Komisarjat Wyborczy w Wilnie obszernie sprawozdanie z przebiegu i wyniku wyborów wileńskich. Z nadstano-go nam przez komisarjat sprawozdania, obejmującego 172 strony druku, 3 tablice barwne i kilkadziesiąt tablic statystycznych, (przeznaczony do statystyczny zredagowany w językach polskim i francuskim), przytaczamy nieco danych w dowód, jak tendencyjne są fałszywe roz-siewane zwłaszcza przez prasę niemiecką na temat zachłanności polskiej.

Terytorjum, na którym odbywały się wybory, zawiera 20,211 km. kw. i 735,039 mieszkańców, w tem 593,004 Polaków (80,4 proc.), 64,205 Białorusinów (8,8 proc.) 52, 714 Litwinów (7,2 proc.), 181,710 żydów (24,6 proc.). Resztę (30,163 czyli 4,1 proc.) stanowią przeważnie Rosjanie i t. zw. „tutejsi”. Pod względem wyznaniowym ludność katolicka ma większość 1/2 (372,274 czyli 77,9 proc.), reszta przypada na prawosławnych (65,632 — 8,9 proc.), żydów (181,710 — 24,6 proc.) i innych.

Ludność polska stanowiła we wszystkich okręgach wyborczych większość, która np. w okręgu wileńskim północnym dosięga 96 proc., w wileńskim południowym 94,2 proc., w oszmiańskim 81,8 proc., w lidzkim 81,4 proc. Litwini tworzą większość tylko w 7 gminach, a Białorusini w 4 gminach. Żydzi mieszkają prawie wyłącznie w miastach, gdzie stanowią 36,1 proc. ogółu zaludnienia.

W wyborach brał udział najliczniej Polacy (90,8 proc. ogółu wyborców Polaków), następnie Białorusini (41 proc.) Żydów głosowało ogółem 15,3 proc., Litwinów 7,2 proc.

Na listy stronnictw polskich, stojących na stanowisku wcielenia Wileńszczyzny do Polski bez zastrzeżeń, padło głosów 140,147 (59,8 proc.), na listy autonomistów 74,866 (80 proc.), na listy białoruskie 1712 (0,7 proc.), na listy lokalne (przeważnie zbliżone do stronnictw wcieleniowych) 21,265 (8,5 proc.).

W koncu warto zaznaczyć, że znaczna większość głosów nie — Polaków padła na listy polskie.

„Przyjaciele” robotników.

Gazownia stoi, zastrajkowały tramwaje! Pracownicy tych instytucji wysuwając minimalne żądania zupełnie niewspółmierne z szalejącą drożyzną spetkali się z kategorię sprzeciwem socjalistycznego Magistratu. Odpowiedź była jedna i ta sama: niema środków na pokrycie wydatków.

A jednakże z wygórowanej ceny dotychczasowej za gaz ściągniętej od ludności nagromadzono 400 wagonów węgla w Gazowni. Czy Magistrat dał na ten węgiel choć markę? A więc w ciągu kilku miesięcy zdołano „zarobić” wielo dziesiątków milionów z powodu nadmiernej taryfy i socjalistyczny Magistrat ciągnąc paskarsko zyski z Gazowni nie ma na minimalną podwyżkę dla pracowników Gazowni. Gdyby to tak był Związek socjalistyczny, to pieniądze może by się znalazły, ale dla robotników innych przekonani pieniędzy niema. Jeszcze ciekawszy obrazek jest w Tramwajach. Od szeregu miesięcy przy najniższych podwyżkach hojnie podwyższa się taryfę dając tym do kieszeni akcjonariuszy ogromne sumy. Dla tego tramwaj kosztuje w Łodzi drogo. Gdyby Magistrat mniej dbał o los akcjonariuszy, a więcej zwracał uwagi na położenie materialne pracowników tramwajowych, napowno przy obecnej taryfie można by żądać podwyżki udziału. Ale i tu jest szkopni. Znow z żadaniami wystąpił Polski Związek Tramwajarzy, który nie uważa za możliwe, by tramwajarze cierpieli podług dlatego, że Ma-

gistrat łódzki czuje więcej sympatii do akcjonariuszy niż do robotników.

Ferment wśród pracowników zależnych od socjalistycznego Magistratu idzie dalej: Robotnicy i urzędnicy Magistratu zażądali 83 proc. t. j. na obecną drożyznę minimalnej podwyżki; Magistrat miał odwagę zaproponować 10 proc. Jestto naigrawanie się ołtarzy kacyków magistrackich z nędzy i biedy pracowników miejskich. Pewnie, że po opłaceniu olbrzymich poborów pp. prezydentów, ławników i wreszcie różnych pp. Pilcerów, Lauterbachów Friedmannów, Rossetów, Weissbergów, Rundów i innych z charakterystycznymi nazwiskami panów rządzących faktycznie miastem — w dodaniu im snych dodatków funkcyjnych, za wysługę lat (gdzie?), wyjazdy gdzie się tylko da i jak się da, na reprezentację etc. etc. dla kiepsko płatnych nieuprzywilejowanych urzędników pieniędzy nie starcza. Dlatego wśród pracowników jest ferment, który może się skończyć w sposób wysoce niepożądany.

Między te czasy, gdy robotniczy Magistrat za punkt honoru uważał dla siebie zatławianie zatargów bez strajku. I rzeczywiście w tych czasach dwa lata przeszło minęły bez strajku. A teraz... a teraz jest inaczej. Ideje, dobro klasy robotniczej zdążyły wywietrzeć, pozostały rzeczy realne: pełny brzuch i pełna kiesza. A na resztę zwyczajem wschodnich sąsiadów, pierwoty i pierwowzoru wszelkich poczyni... „naplował”.

Wyższa Uczelnia w Łodzi.

Prawie niepostrzeżenie dla wielu działa i rozwija się od roku już w mieście naszym wyższa uczelnia, tworząca podwaliny do przyszłego uniwersytetu łódzkiego. Założona w r. 1921 pod skromną nazwą Instytutu naukowo-śledczego, w drugim roku pokusiła się o zapalenie tak żywo odozuwanej w Łodzi pustki: obok bowiem zawodowych kursów dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich, instytut naukowo-śledczy powołuje do życia narazie w drobny zakroju wydział filozoficzny i prawno-społeczny.

Wykłady z zakresu filozoficznego w liczbie około 70 godzin tygodniowo obejmują psychologię eksperymentalną, filozofię współczesną, literaturę współczesną, romantyczną i staro-polską, hi-

storję sztuki, gramatykę historyczną, historję powszechną i polską, filologję klasyczną, geografję ogólną, zoologję, systematykę roślin, chemję, fizykę doświadczalną, matematykę, wszystkie zaś są połączone z seminarjami, ćwiczeniami i pracowniami laboratoryjnymi.

Podobnie wykłady z zakresu wydziału prawno-społecznego w liczbie około 24 godzin tygodniowo starają się obok przedmiotów zasadniczych, jak prawo rzymskie, kosielsko, ustroj Polski, prawo polityczne zaznajomić też z szeregiem zagadnień z dziedziny praktyki sądowej, ekonomji i nauk społecznych.

Trudno wyliczać nazwiska prolegentów, zaznaczyć tylko należy, że postrafiono tak w samej Łodzi jak też

przez pozyskanie na stałe do Łodzi szeregu wybitniejszych sił zapewni wykładom tym wysoki uniwersytecki poziom.

Nie wątpimy zatem, że wykłady te staną się ośrodkiem życia kulturalnego Łodzi, że skorzystają z nich wszyscy, którzy w czasie długich lat niewoli nie mogli korzystać z wyższych uczelni i ci, którzy i dziś z powodu trudnych warunków życia nie mogą mieszkać w miastach uniwersyteckich. Korzystanie zaś z nich tem łatwiejsze, że wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych i wieczornych i że opłata jest b. niska.

Kursy dla nauczycieli szkół powszechnych, które przygotowują ich do egzaminu kwalifikacyjnego i do wyższego t. zw. wydziałowego, obejmują wszystkie grupy przedmiotów, a co najważniejsze, posiadają swą własną komisję egzaminacyjną o prawach rządowych.

Również wszystkie grupy przedmiotów, wchodzących w zakres t. zw. egzaminów uproszczonych, obejmuje Instytut dla nauczycieli szkół średnich.

Ogółem biorąc, wyższa ta uczelnia zorganizowała na ten rok około 200 wykładów tygodniowo, nie licząc nadzwyczajnych wykładów gościnnych profesorów uniwersytetów w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Lwowie, którzy przyczynili swą współpracę, podobnie jak i w roku ubiegłym. Wykłady rozpoczynają się 15 września i ciągnąc się będą przez dwa półrocza do połowy czerwca. Wpisy rozpoczną się dnia 4 września w lokalu miejskiego gimnazjum przy ul. Sionkiewicza l. 44 w godzinach od 5—8 popoł., tam też można otrzymać programy i zapoznać się z bliższymi szczegółami tej tak potrzebnej w mieście naszym instytucji, którą powołało do życia i prowadzi tutejsze Koto Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, opierając się na pomocy finansowej Ministerstwa W. R. i O. P., Kuratorjum miasta i szkół społecznych i prywatnych. Dzięki tej pomocy powstaje też biblioteka naukowa i zaopatruje się w pomoce naukowe pracownie i laboratoria.

Ażby dać pełny obraz zamierzeń, zaznaczyć należy, że w najbliższym czasie ukaza się w druku prace naukowe, dokonane w „Instytucie” i zacnie wychodzące czasopismo naukowe jako organ tegoż „Instytutu”.

Robotnicy popierają oie pismo „Praca”.

Z Rady Miejskiej.

(Wczorajsze posiedzenie).

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło wyborem członków Okręgowej Komisji Wyborczej, do której przez aklamację weszli r. r.: 1. Władysław Dolecki (PPS), 2. Michał Pawlak (Ch. D.), 3. Dr. Jakób Elasz (Bund) i 4. Dr. Szwajc (Blok m. nar. zyd.).

Jako zastępców Józef Nocznicki (PPS), M. Minberg (zyd), Gustaw Götter (Niem.) i Ludwik Weiss (zyd).

Do okręgowej komisji wybranych na Łódź, powiat Łask i Sieradz wybrani zostali jako członkowie Józef Florkowski (PPS) i Herman Fiedler (Blok m. nar.), a za zastępców Walenty Skierski (Ch. D.) i Sucher Szwarc (zyd).

Na nadzwyczajnym posiedzeniu rady miały się odbyć również i wybory 604 obywateli do 168 obwodów, ponieważ kluby nie były do wyborów przygotowane, sprawę tę odłożono do przyszłości.

Następnie omawiano sprawy szkolne. Radny Kopeński (PPS) przedstawił plan nauczania powszechnego w Łodzi wznioskując o tem, że rząd na szkolnictwo powszechne w Łodzi daje 3 miliony, miasto może dać 6 milionów. Po referacie dr. Kopeńskiego wywołano się dyskusją, w której zabrało głos szereg mówców żydowskich. Wniosek referenta zostały przyjęte z poprawkami r. Rapalskiego, iż dyskusja o szkolnictwie od 14 do 18 roku życia, odbywać się w porozumieniu z robotniczymi związkami zawodowymi.

Jako następny punkt porządku dziennego, rada miejska udzieliła Magistratowi dalszego przewidywania budżetowego.

Ruch wydawniczy.

„Mechanik”.

Wrażeńowy zeszyt pisma zawiera artykuły: Prof. J. Mościckiego „O warunkach rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce”. — Prof. E. T. Geislera „O podzielnicy uniwersyteckiej i jej zastosowaniu”. — Prof. E. Hauswalda „O wykonywaniu rysunków instrukcyjnych”. — S. Rudnickiego „O badaniach uzdolnienia zawodowego”. — Inż. R. Biedrzyckiego i Z. Kłobowskiego „O szkołach wodowskazowych”. Ponadto widzimy szereg rubryk stałych, a więc: Nowe maszyny Stow. Mecb. Polskich. — Szkolnictwo zawodowe. — Przegląd wytwórczości. — Przegląd książek i pism. — Nowe książki itp.

CONAN DOYLE

Wstęga centkówna

— Bardzo strasznej i bardzo wymyślnej. Gdy lekarz wejdzie na złą drogę, zamienia się w najpotworniejszego przestępcę, bo ma za sobą zimną krew i wiedzę. Palmer i Pritchard byli pierwszymi swego zawodu. Ten jegomość mierzysze wyżej, ale, zda e mi się, Watsonie, że będziemy sprytniejsi od niego. W oczekiwaniu stwierdzenia tych wszystkich okropności wypalmy fajkę i usiłujmy myśleć przez kilka godzin o rzeczach mniej panujących.

Okolo godziny 9-tej światło, blyszczące między drzewami, zagasiło zapaloną znow w stronie Stoke Moranu zupełną ciemność. Minęły dwie długie godziny. Wybiła wreszcie 11-sta i w tejże chwili jasny blask rozproszył ciemność wprost nas.

— Nasz sygnał! — zawołał Holmes, zrywając się na równe nogi — to światło pochodzi n.echybnie ze środkowego okna.

Wychodząc objaśnił obrzydliwie, że idziemy w odwiedziny do znajomego, u którego może noc spędzimy. W chwili później byliśmy na gościncu, dając do światła, które nam służyło za przewodnika w nocnej wypasie, a lodowaty wicher smagał nas po twarzy.

W murze, okalającym park, było tyle

wyłomów, że z łatwością dostaliśmy się do wnętrza. Niebawem przeszliśmy przez duży trawnik i zabieraliśmy się do wejścia przez okno, gdy z altanki wawrzynowej wyskoczył nagle jakiś karzeł potworny, rzucił się na trawę, skręcony w kłębek, poczem zerwał się, uciekł i znikł w ciemnościach.

— Boże wielki! — szepnąłem — widzialesz?

Holmes był równie jak ja zdumiony i ścisnął mnie nerwowo za rękę. W następnej chwili jednak zaśmiał się zicha i szepnął mi do ucha:

— Rozkoszny dom! to pawjan.

Zapomniałem zupełnie o ulubiecaob doktora. Miał przecież i panterę; może niebawem uczujemy ją na swoich ramionach! Wyznaje, że byłem o wiele spokojniejszy, gdy, zdiawszy obuwie, znalazłem się wraz z Holmes'em w pokoju. Towarzysz mój zamknął pocichu okiennice, postawił lampę na stole i rozetrzał się dookoła. Wszystko było jak we dnie, nie się tu nie zmieniło. Wówczas, zbliżywszy się do mnie na palcach, Holmes przytknął do ust dłoń złożoną w kształt i szepnął mi do ucha głosem tak cichym, że zaledwie mogłem rozróżnić co mówił:

— Najlepszy szelest byłoby zabójczy dla naszyob zamierów.

Skinąłem głową na znak, że usłyszałem.

— Maszmy zgasić światło. Dostrzeżby je przez wentylator.

Odpowiedziałem ruchem.

— Nie zasypiaj. Mógłbyś to opłacić system. Trzeba, żebyś miał rewolwer pod

ręką na wypadek potrzeby; ja usiąde na łóżku, a ty się usadowisz na tem krześle.

Położyłem rewolwer na rogu stołu.

Holmes przyniósł ze sobą długą, cienką laskę, którą umiescił przy sobie na łóżku. Obok postawił pudełko zapalek i kawałek świecy, poczem zgasił lampę i pozostaliśmy w zupełnej ciemności. Nie zapomnę nigdy tego denerwującego czuwania.

Nie słyszałem najlżejszego dźwięku, nawet odgłosu oddechu, a mimo to wiedziałem, że towarzysz mój jest tuż przy mnie, że siedzi z otwartymi oczyma, w takim samym jak ja napięciu nerwowem. Okiennice nie przepuszczały najmnie szego promienia światła, dokoła nas panował mrok głęboki.

Zzewnątrz dobiegał nas niekiedy krzyk ptaka nocnego, a raz dosłyszeliśmy tuż pod oknem przeciągłe mianoznienie, które nam dowiodło, że pantera nie była bynajmniej na uwłazi.

W dali odzywały się poważn dźwięki zegara parafianego, wydzwaniającego kwadrans w przerwach, które nam się wydawały nieskończone. Wybiła północ, potem godzina pierwsza, druga, trzecia, a my siedzieliśmy cicho w milczeniu, oczekując jakiegos zajścia.

Nagle, w kierunku wentylatora ukazał się blask, który zagasił niebawem, ale pozostała po nim siła woń oleju i rozgranego metalu. Widocznie zapalono tak zwaną latarnię ślepią.

Usłyszałem lekki szelest, poczem znow zapalało głucho milczenie, jakkolwiek woń wznagała się. Przez pół

godziny jeszcze siedziałem bez ruchu. Nagle rozległ się dźwięk inny, bardzo łagodny i piśczołliwy, jakby odgłos parę, chodzący z imbryka metalowego. W chwili gdy się rozszedł, Holmes zeskokczył z łóżka, zapalił zapalke i zaczął z całej siły uderzać laską po sznurku od dzwonka.

— Widzisz go, Watsonie? — zawołał.

— Widzisz go?

Nie widziałem nic zgoła. Gdy Holmes zapalił zapalke, dosłyszalem syk głuchych, chociaż wyraźny, ale blask światła nie pozwolił mi widzieć zmyczonym oczom dojrzeć tego, w co towarzysz mój uderzał z taką zaciekłością; mogłem jednak rozróżnić jego twarz, bladą śmiertelnie, na której malowało się przerażenie i odraz.

Holmes przestał uderzać w sznurki i patrzył na wentylator, gdy naraz przerwał ciszę nocną krzyk taki straszny, jakiego dotąd jeszcze nie słyszałem i przesyłający w ryk, wyrażający jednocześnie ból, trwogę i wściekłość.

Mówia, że ten krzyk wyrwał ze snu wieś całą, a nawet i bardziej oddalone probostwo; mnie ściał mroczem krew w sercu. Stałem, jak skamieniały, ze wzrokiem utkwionym w Holmes'a.

On również patrzył na mnie, a gdy zagałta znow cisza, krzyknąłem, że trudnością tchu dobywającą

— Co się stało?

(Dok. nast.)

*) Cielowiel, zaopatrzony w taką latarnię sam widzi wśród ciemności, nie będąc jednak widzianym. (Przyp. Wom.)

Ruch zarobkowy.

Strajk w gazowni.

Strajk w gazowni, jaki wybuchł dziś w nocy, trwa. Na początku strajku pieców nie gaszono. Wczoraj jednak rano komisja strajkowa zawiadomiła Radę Nadzorczą Gazowni, że o ile do g. 5 pp. pracownicy nie otrzymają odpowiedzi na swe żądania, piece zgasną.

Ponieważ odpowiedź nie nadeszła, piece wygasły, a na ponowne rozgrzanie ich i zaopatrzenie miasta w gaz potrzeba 48 godzin.

Strajk tramwajarzy.

Jak donosiliśmy, pracownicy tramwajowi wystawili żądania podwyżki o 50 proc. Ponieważ Magistrat odpowiedział odmownie, wczoraj na tramwajach wybuchł strajk i tramwaje w południe wróciły do remizy.

Miasto pozostało bez gazu i komunikacji. Sprawy te rozpatrywane będą przez Magistrat w dniu dzisiejszym.

Płace pracowników biurowych w branży włókienniczej.

Wystosowane dnia 23 b. m. przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą do związku przemysłowców żądania podwyżki plac pracowników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym zostały zaakceptowane. Wobec otrzymanej podwyżki 60 proc. w stosunku do cennika w czerwcu, płace minimalne pracowników biurowych i handlowych przedstawiają się jak następuje:

- Buchalter otrzymuje 280 tys. mk;
- Sprzedawca 272 tys. mk;
- Kasjer 232 tys. mk;
- Biuralistka I-ej kategorii 210 tys. mk;
- Magazynier 160 tys. mk;
- Inkasent 160 tys. mk;
- Biuralistka II-ej kateg. 120 tys. mk;
- Stenotypistka 120 tys. mk;
- Maszynistka 92 tys. mk;
- Praktykant 64 tys. mk.

Echa żądań pracowników miejskich.

(Komunikat).

W dniu 30 sierpnia r. b. odbyło się w sali Polskiego Związku Zawodowego „Praca” przy ul. Głównej № 31 nadzwyczajne ogólne zebranie pracowników miejskich, poświęcone sprawie ostatnich żądań ekonomicznych. Po wzięciu decyzji, co do zrealizowania żądań, uchwalona została następująca rezolucja:

„Zebrani na nadzwyczajnym ogólnym zebraniu w dniu 30 sierpnia r. b. członkowie Polskiego Związku Zawodowego Robotników Miejskich i Związku Zawodowego Urzędników Miejskich w Łodzi, po wysłuchaniu sprawozdań Zarządów, potępiją stanowisko Zarządu klasowego Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Polsce — Oddział w Łodzi, który z pobudek czysto osobistych nie chciał w dniu 26 sierpnia r. b. prowadzić pertraktacji wspólnie z przedstawicielami innych związków pracowników miejskich i zerwać konferencję z przedstawicielami Magistratu w sprawie żądań ekonomicznych, godząc w najżywniejsze interesy pracowników miejskich.

Karygodny ten postępek Zarządu klasowego Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Polsce — Oddział w Łodzi —, konsekwencje którego, wskutek odwołania pertraktacji nad podwyższeniem poborów, ogółowi pracowników już dały się dotkliwie odczuć, podajemy pod pieczęcią opinii całej klasy pracującej m. Łodzi“.

Łódź, dn. 31 sierpnia 1922 r.

Zarząd Związku Zawodowego Urzędników Miejskich w Łodzi.
Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Robotników Miejskich.

Strajk w przemyśle budowlanym.

Wobec sabotażowania przez właścicieli cegieł żądań pracowników o podwyżkę i nieprzybycia właścicieli na konferencję wspólną u Inspektora Pracy, wczoraj t. j. 31-VIII, rozpoczął się strajk w 87 cegielniach Okręgu Łódzkiego.

Władzom administracyjnym musimy przy tej okazji zwrócić uwagę, że do zatargu czysto ekonomicznego, miesza się w niektórych cegielniach — nie wiadomo po co — policja, usiłując zmusić robotników pogrózkami do pracy.

— **Wydzierżawianie zagonków.** W jeściu r. b. Magistrat rozpoczął wydzierżawianie zagonków uprawnej ziemi na polu konstantynowskim, obszar której równa się 360 morgom. Wysokość działek wynosić będzie od 1—5 morgów z trzyletnim terminem dzierżawy i opłata za jedną morgę wartości metrycznego korca żyta. Zainteresowani winni zgłaszać się po bliższe informacje do leśniczego IV okręgu Plantacji Miejskich, który objął zarząd nad wydzierżawianiem uprawnej ziemi.

— **Własna pasza dla inwentarza miejskiego.** Magistrat przeznaczył 100 morgowe pole w Widzewie na zapoczątkowanie własnego rolnego gospodarstwa. Projekt zasiewów przedstawia się jak następuje: żyta 50 morg, owsa 30 morg, mączkowi 20. Wobec tego, iż ziemia przeznaczona na ten cel jest bardzo dobra, a w owies wsiana będzie również konieczna, przypuszczać należy, iż Magistrat powinien zaoszczędzić wydatków na kupno inwentarza.

— **Z Tow. „Orle”.** Klub Sportowy Zw. Mi. Pol. „Orle” w Łodzi w dniu 1 września r. b. od godz. 8 wiecz. do rana w lokalu Tow. Spiew. Moniuszki Ogrodowa 34, urządza Wieczorek Taneczny, na który zaprasza członków i ich rodziny oraz zaproszonych gości Zarząd.

— **Zarząd Główny Zw. Mi. Pol. „Orle”** zawiadamia, iż zebranie Zarządu Głównego odbędzie się w piątek dnia 3 września o godz. 10 rano. Obecność delegatów Kół obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne. Zarząd.

— **Ze Zw. Oficerów Rezerwy.** Walne Zgromadzenie Oficerów Rezerwy Woj. Łódzkiego na mocy uchwały Zarządu Związku w dn. 18 bm. odbędzie się dn. 25 września br. o godz. 7 wiecz. w sali Kasyna Oficerskiego Żołęgi m. Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 4.

Związek Oficerów Rezerwy prosi uprzejmie Urzędy państwowe i komunalne, oraz firmy i biura handlowe o łaskawe zgłaszanie do Związku Of. Rez. (Al. Kościuszki 4) wolnych posad w celu zatrudnienia tam oficerów zdemobilizowanych.

Oficerowie rezerwy, pragnący otrzymać zajęcie, zechcą się zgłosić do Sekretariatu Zw. Of. Rez. w Łodzi, Al. Kościuszki 4, w godz. od 6 do 8 wiecz.

— **Potajemna fabryka cukierków i papierosów.** Przy ul. Franciszkańskiej 60, policja III komisariatu w mieszkaniu Abrahama Lasmana wykryła tajną fabrykę papierosów i cukierków, które sprzedawano bez baderoli i w paczkach. Towar skonfiskowano. **bip**

— **Napady rabunkowe.** W nocy z d. 18 na 19 bm. został dokonany napad bandycki na mieszkanie Marjanny Matuszewskiej w Zgierzu, gdzie pod groźbą użycia broni, zrabowano jej kilkadziesiąt tysięcy marek, poczem napastnicy zbiegli.

Następnego dnia poszkodowana zameldowała w policji o powyższym zdarzeniu, że wobec tego, iż jest w podeszłym wieku i ból się zemsty bandytów nie meldowała natychmiast o zajściu.

Policja wszczęła energiczne śledztwo i udało się jej schwytać jednego z współsprawców napadu niejakiego Albina Kurowskiego, którego też poszkodowana poznała. Odstawiono go do więzienia. **bip**

— **W drodze do wsi Krzemień gm. Kociszew pow. łęczyckiego** została napadnięta przechodząca Marja Pieczyrak, której zrabowano portfel z pieniędzmi. **bip**

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielnianej 63 premiera tragedii dziejowej Stefana Żeromskiego p. t. „Sulkowski”. Głęboka poezja i tragizm tej sztuki przemówi ze sceny, dekorowanej wedle pomysłu p. Józefa Wodyńskiego. Reżyserja w wytrawnych rękach dyr. Henryka Barwińskiego.

Przed podniesieniem kurtyny prelekcja poety Józefa Wittlina. Zainteresowanie wśród publiczności — daje gwarancję wielkiego powodzenia.

Z życia organizacji N. P. R.

Nadzwyczajne Zebranie Zarządu Okręgowego N. P. R. w Łodzi.

Dziś t. j. w piątek o godzinie 8-11 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Okręgowego Łódzkiego. Obecność wszystkich członków oraz przedstawicieli dzielnic i kół obowiązkowa. Sprawy nagłe i ważne.

Dzielnica Górna.

Dnia 3 b. m. o godz. 9 rano w lokalu przy ul. Kałnej 2 odbędzie się konferencja. Wejście za okazaniem legitymacji.

Posiedzenie Sądu Organizacyjnego.

W poniedziałek dn. 4 września o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Sąd Organizacyjny. Udział wszystkich członków sądu konieczny.

Dzielnica Widzew.

W niedzielę d. 3 września o godz. 9 rano w klubie robotniczym P. Z. Z. Rokicińska 91 odbędzie się zebranie Zarządu i dziesiątników. Koledzy stawcie się. Sprawy ważne.

Walka w pociągu.

W pociągu, jadącym z Raciborza do Bytomia, rozegrała się tragiczna scena. Pociągami tym wieziono trzech przestępców, mających odsiedzieć swą karę w więzieniu w Strzelcach (Gross Strehlitz). W trakcie jazdy nagle jeden z dozorców usłyszał dzwonek z przedziału, gdzie się znajdowali więźniowie. Dozorca pośpieszył natychmiast do przedziału, a gdy tylko otworzył drzwi, przestępcy rzucili się na niego, chcąc mu wyrwać broń z ręki. Na odgłos krzyków przybiegli i drugi dozorca, a widząc co się dzieje, dał strzały do więźniów, zabijając jednego, drugiego zaś raniąc śmiertelnie. Trzeci z więźniów, mając teraz broń w ręku, strzelił do policjantów, raniąc ich lekko. Na szczęście pociąg dobiegł już do stacji w Bytomiu, gdzie dozorca policyjny, oczekujący na pociąg, odtransportował dwóch pozostałych przestępców w kajdanach do więzienia.

Odpowiedzi Redakcji.

Firmie „Agiński i Liberman”. Forma nadesłanego nam sprostowania nie odpowiada wymaganiom art. 21 „Dokr. w przedmiocie tyncz. przep. pras.”, na który się Panowie powołują. Nie umieścimy.

Komunikat.

Kierownictwo Instytutu Nauczycielskiego Kola Łódzkiego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych,

podaje do wiadomości, że od dnia 15-go września 1922 roku prowadzić będzie w Łodzi:

1. Instytut nauczycielski dla nauczycieli szkół średnich (wszystkie grupy przedmiotów) (semestr I i II).
2. Wykłady publiczne w zakresie wydziału filozoficznego (semestr I).
3. Wykłady publiczne w zakresie wydziału prawno-społecznego (semestr I).
4. Nadto w porozumieniu z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi.
4. Roczne kursy dokształcające dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych.
5. Dwuletnie kursy wyższe dla wykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych.

(wszystkie grupy przedmiotów semestr I i II).

Kursy ad 4 i 5, otrzymają uprawnienia, przysługujące kursom państwowym, na mocy rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. Ldz. 12776j z dn. 11/VIII 1922 r.

Zapisy rozpoczynają się dnia 4-go września 1922 r. w gmachu gimnazjum miejskiego w Łodzi ul. Sienkiewicza 44, parter, od godz. 5—8 pop.

(—) Józef Kowalczyk (—) Tadeusz Czapczyński sekretarz. kierownik.

Od Wydawnictwa

Miesiąc ubiegły przyniósł nam niebawem nawet w naszych warunkach podrożenie cen papieru, farb, energii elektrycznej i t. p. Jednocześnie nowa fala ogólnej drożyzny zmusza nas do stałego podnoszenia plac pracowników, co pociąga za sobą konieczność nowej podwyżki ceny pisma zarówno w sprzedaży pojedynczej, jak w prenumeracie.

Od dnia dzisiejszego pojedynczy Nr. „Pracy” kosztować będzie w sprzedaży ulicznej Mk. 60.

Prenumerata miesięczna wynosić będzie Mk. 1100 — w Łodzi i Mk. 1250 na prowincji.

Zaznaczamy, iż drobne te w stosunku do rzeczywistego podrożenia kosztów wydawniczych podwyżki, tylko w bardzo nieznacznym stopniu wyrównają budżet wydawnictwa i nie wątpimy, iż P. T. Czytelnicy i Przyjaciele naszego pisma dołożą wszelkich starań, aby przez jednanie nowych prenumeratorów ułatwić nam wytrwanie na trudnym stanowisku ideowym.

Administracja.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

1	Dziś Bronisławy Jutro Stefana	
	Wschód słońca	5 m. 45
	Zachód	7 m. 26
	Wschód księżycy	4 m. 02
	Zachód	1 m. 73

— **Rocznica sądownictwa polskiego.** Dziś o godz. 10-ej rano w Kościele Katedralnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo z okazji 5-ej rocznicy wznowienia sądownictwa w byłej Kongresówce.

— **Przeniesienie bursy.** Bursy dla terminatorów przeniesiona została z ul. Miłsza 51 na Cmentarną 10 i przemianowana została na dom wychowawczy dla młodzieży. Przy bursie uruchomione zostały warsztaty szewskie a w przyszłości urządzone będą również, krajeckie i koszykarskie. Kierownikiem bursy został A. Kowalski przybyły z Chicago w Ameryce, gdzie przez dłuższy czas był kierownikiem zakładów wychowawczych dla młodzieży. **bip**

— **Samochody dla straży ogniowej.** Dzisiaj wyjechał do Wiednia komendant straży ogniowej dr. Alfred Grohman, celem sprowadzenia do Łodzi zamówionych dwóch samochodów z sikawkami. Wraz z obecnie posiadanymi akwizytorami, straż ogniowa łódzka będzie zaopatrzoną w nowoczesne urządzenia pożarnicze. **bip**



„Wieś miedzianych ludzi“

Amerykańskie arcydzieło Kinematograficzne w 6 częściach

2-ga wybitnego serja obrazu p.t.

„Tajemnice dżungli“

Oddzielna całość

Niebywałe widowisko!

Największe w Łodzi
Kino „POPULARNE“
Konstantynowska 16.

Dziś Premjera. 2 i pół godziny program.
Latający samochód

Sensacyjny dramat w 6 wielkich aktach. W roli głównej niezrównany HARRY PEEL.
Początek punktualnie o godz. 7.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych
(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.
Dziś i dni następnym.

CZŁOWIEK ZWIERZĘ

Dramat w 6-ciu aktach według rozgłoszonej powieści EMILA ZOLI „La bête humaine“.

W roli Seweryny Roubard Marja Orska, w roli maszynisty Lantiera Józef Runicz.

Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego
Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 6 p.p., ostatni seans o 9.15 wiec.
UWAGA! Dla Członków Kooperatywy Spółdzielni Pracowników Państwowych zniżka 50 proc.
Dla urzędników Państwowych 25 proc., z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Zebranie Stow. Spoż. „Czeladź-Slusarska“

odbędzie się w sali Gimnastycznej „Sokół“ — ul. Nawrot № 28, dnia 3 września r. b., o godz. 3-iej po południu.

Porządek dzenny zebrania:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium,
2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania,
3) Sprawozdanie za I-sze półrocze r. b.,
4) Sprawa podwyższenia udziałów,
5) połączenia,
6) Wolne wnioski.

Prosimy o niezwłoczne przybycie!
ZARZĄD.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi

podaje do wiadomości p. p. Konsumentów, że z powodu bezrobocia zmuszony jest do wstrzymania dopływu gazu. Należy zatem od dnia dzisiejszego pozamykać wszystkie kurki przy lampach, kraniki do kuchinek i innych przyrządów, oraz zamknąć główny kran przy gazomierzu. Niewypełnienie niniejszej instrukcji może pociągnąć za sobą niebezpieczne wypadki, za które Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi nie będzie odpowiadał.

O przywróceniu normalnego ciśnienia gazu w przewodach będzie zawczasu ogłoszone.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Łódź, dnia 31 sierpnia 1922 r.



SWIERZBE „Masz Pra Hebby“
Latwo się wciera, nie plami bielizny i ciela, ma przyjemny zapach.
„EKWOL-HEBDA“
TOW. H. HERBA I S-ka WARSZAWA

Dr. med. BRAUN

Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopięciowych.
Przyjm. 10-1, 5-9, pała 4-8
Południowa 23.

Dr. J. Sotowleńczyk

Choroby skórne i weneryczne
POWRÓCIŁ
ul. Pańska Nr. 4,
róg Konstantynowskiej
od 9 do 12 i od 4 do 7.

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12 do 2 po poł. i od 5 do 6 wiec.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. L. PRYBULSKI

POWRÓCIŁ
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopięciowych, leczenie światłem (lampa kwarcowa)
od 9-2 i 5-8 od 4-5
„Ma Pań“
ZAWADZKA № 1.

Meble sprzedaje:

sympialno, stołowe, urządzona kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystkie co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski.
Ceny konkurencyjne!
W. PRZEJĘDZIŹCKI
Piotrkowska № 108.

Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5-7 pp.

Pierwszorzędnym Tapicer i Dekorator J. Kenig

powrócił i przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje, oraz sawieszanie firanek i rolet.
Konstantynowska № 14.

Placę 30% drożej!

kupuje

brylanty, srebro, perły, diamenty, różne zegarki, zęby stare i futra

Konstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna i piątą

Kupuje

placę najlepiej za brylanty, srebro, perły, zęby sztuczne, dywany i futra
H. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Robotnicy!

Tanlej niż na Piotrkowskiej...
K. KEMPNY, ul. Nawrot róg Kilińskiego.

Ogłoszenia drobne.

Dorota Aleksa zamieszkała w Łodzi ul. Częstochowska zagubiła dotychczasowy paszport polski, wydany przez gm. Brzytno.
Dywidowowi Wojciechowi...
Murmankiewicz Teofil...
Grzelek Kazimierz...
Grzecka Maria...
Jaskółka Franciszek...
Krysiak Antoni...
Mateczyński Alfons...
Parczewski Józef...
Sulady Bolesław...
Ton Jan...

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca“.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi.
Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8.
Redaktor odpowiedzialny FAWED URBAŃIAK